

Żyjemy w świecie, w którym nieustannie dokonujemy ocen zdarzeń i innych ludzi oraz staramy się zrozumieć świat wokół nas. Dokonywanie ocen dotyczących restauracji, filmu czy nawet ubioru jest dla nas zwyczajne i normalne. Co więcej dokonujemy również ocen innych ludzi i decydujemy czy ich działania są *dobre* czy *złe*. Przykładowo, „nie należy ściągać na egzaminie, to jest niewłaściwe” czy „nie należy zdradzać partnera/partnerki, to nie w porządku”, „należy mówić prawdę” czy „należy pomagać osobom w potrzebie”. We wszystkich tych przykładach stwierdzenie dotyczy tego czy dane działanie albo zachowanie jest dobre bądź złe, czyli de facto dotyczą one dziedziny moralności.

Badania nad moralnością zaczęły się w kontekście psychologii rozwojowej ale bardziej współczesne podejścia do dziedziny skupiają się nad tym jak ludzie podchodzą do sytuacji związanych z wyborami moralnymi oraz dylematami moralnymi. Według współczesnych teorii moralnego poznania ludzie dokonują ocen moralnych albo za pomocą rozumowania albo za pomocą intuicji. Jeżeli ludzie są osobiście zaangażowani w dany problem, powoduje to wybory bardziej emocjonalne oparte na intuicji. Problemem z tego rodzaju rozumowaniem jest fakt, że badacze reakcji emocjonalnych na dylematy moralne skupiają się na badaniach neuropoznawczych ignorując jednocześnie różnice indywidualne w sposobie dokonywania ocen moralnych.

Rozważmy przykład Donalda Trumpa, aktualnego kandydata Republikanów na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ma on na koncie wiele obraźliwych wypowiedzi takich jak budowanie muru pomiędzy Meksykiem a USA aby „zatrzymać imigrantów, którzy zawsze są przestępcami” z dala od Ameryki. Potępiał również Muzułmanów i jest znany z wielu niepoprawnych politycznie wypowiedzi. Dlatego, jeżeli ktoś zostałby zapytany: „*Czy działania Donalda Trumpa są moralnie dopuszczalne?*”, prawdopodobnie większość ludzi natychmiast odpowiedziałaby „NIE”. Zgodnie z istniejącą wiedzą, taka odpowiedź byłaby aktywowana emocjami. Jednakże co by się stało gdyby na to samo pytanie miał odpowiedzieć wyborca Partii Republikańskiej, którego cechuje wysoki poziom prawnicowego autorytaryzmu (wysoko związanego z uprzedzeniami rasowymi, ortodoksją religijną, oskarżaniem ofiar, itp.). Czy on nadal odpowiedziałby „NIE”? Jest możliwe, że osoby, które podzielają linię rozumowania Donalda Trumpa odpowiedzą twierdząco na postawione pytanie (również będąc rozemocjonowanymi). Dlatego, wpływ cech osobowości jest bardzo ważny w badaniach nad sądami moralnymi.

Jedną z ważnych cech osobowości w tym kontekście jest potrzeba poznawczego domknięcia (ang. *Need for Cognitive Closure*), która dotyczy tego jak bardzo dana osoba jest wrażliwa na niepewne sytuacje. Osoby z wysoką potrzebą domknięcia są motywowane aby szybko domykać sytuacje związane z niepewnością i robią to za pomocą szybkiego wydawania sądów czy decyzji ale również posługując się stereotypami. W proponowanym projekcie badawczym zakładamy, że prawdopodobnie dylematy moralne wywołują poczucie niepewności i dlatego należy badać wydawanie sądów moralnych w kontekście różnic indywidualnych w tolerancji niepewności. Co więcej, celem naszych badań jest zrozumienie roli poczucia kontroli w wydawaniu ocen moralnych. Przewidujemy, że w celu poszukiwania pewności, ludzie zwiększają swoje poczucie kontroli. Związek pomiędzy niepewnością, poczuciem kontroli i ocenami moralnymi nigdy dotąd jeszcze nie był przedmiotem badań.

Wracając do przykładu Donalda Trumpa: gdyby ktoś zapytał „*Czy jego działania są uprawnione?*”, możliwe, że ludzie odpowiedzieliby zarówno „TAK” na pytanie o moralną prawowitość a jednocześnie „NIE” na pytanie o moralną dopuszczalność. Dlaczego? Prawdopodobnie dlatego, że Donald Trump ma prawo do wolności wypowiedzi i dlatego jego działania są uprawnione. Rozbieżność pomiędzy dopuszczalnością i prawowitością działań nigdy dotąd nie była przedmiotem badań nad moralnością i bieżący projekt ma na celu eksplorację tego tematu.

Postawiliśmy również hipotezy odnośnie roli statusu społecznego w badaniach nad poznaniem moralnym. Według nas jest to szczególnie istotne w kontekście życia codziennego gdzie sytuacje, które wymagają wydawania ocen moralnych są widziane w perspektywie relacji z innymi osobami. Powiedzenie komuś, że kradzież jest zła implikuje stwierdzenie, że kradzież (czegoś) innej osobie jest zła. Jednakże czy kradzież bogatym i dawanie biednym jest moralnie dopuszczalne/uprawnione? Robin Hood, bohaterski banita Anglii, właśnie tak robił i jest klasycznym przykładem tego, że oceny moralne powinny być rozpatrywane w kontekście statusu społecznego.

Podsumowując, zaproponowany projekt badawczy jest innowacyjny i niezwykle istotny w zrozumieniu niuansów różnych teorii psychologicznych. Dzięki temu przyczyni się on to istniejącego stanu badań, ponieważ oddaje istotę moralności w kontekście relacji między grupami.